Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) , CZWARTEK 18 STYCZNIA 1951 ROKU. Nr 17

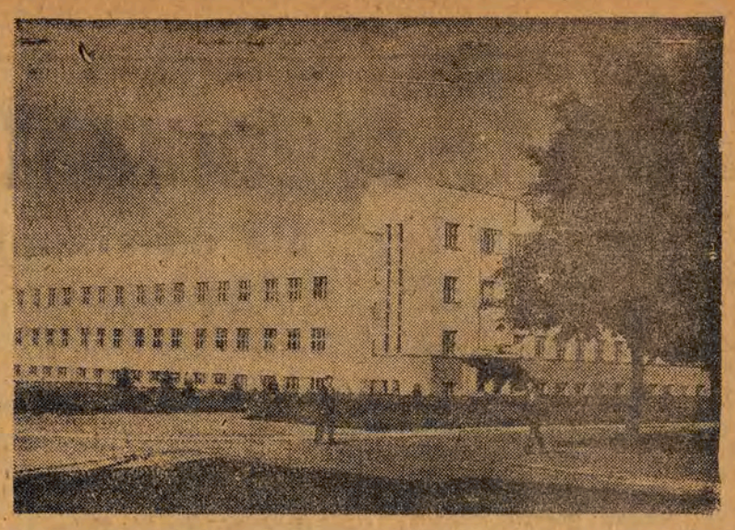

Po wyzwoleniu w Łodzi wybudowano szereg pięknych, nowoczesnych gmachów użyteczności publicznej.
Na zdjęciu: szkoła podstawowa im. Małgorzaty Fornalskiej na Karolewie.

Walka o tytuł przodującej fabryki

Zakłady im. Stalina podjęły

apel ZPB im. Armii Ludowej

wzywając do współzawodnictwa Zakłady im. Marchlewskiego

W dniu wczorajszym załoga **ZPB im. Stalina** odpowiedziała na apel rzucony przez **Zakłady im. Armii Ludowej.**

W sali Domu Kultury zgromadzili się przedstawiciele załogi, przodownicy pracy oraz aktyw związkowy. **Załoga Zakładów Stalinowskich pierwsza przystępuje do współzawodnictwa międzyzakładowego, rozwija inicjatywę towarzyszy przodującej fabryki im. Armii Ludowej. Wzywa kolejno do współzawodnictwa robotników z Zakładów im. Marchlewskiego.**

W Domu Kultury panuje nastrój pełen entuzjazmu. Robotnicy znają już potęgę i siłę współzawodnictwa, które przyspiesza wykonanie planów, rozwija twórczą inicjatywę mas.

Przewodniczący rady zakładowej **tow. Zagozda** podkreślając rolę i znaczenie ruchu współzawodnictwa zagrzewa tkaczy i prządki do rywalizacji, do walki o pełne wykonanie baz, do ubiegania się dla swej fabryki o tytuł przodującego zakładu na rok 1951.

210 zespołów tkackich przystąpiło już do współzawodnictwa o 100 proc. wykonanie baz. W przędzalni 500 prządek uczestniczy w konkursie na najlepsze przykręcanie.

Robotnicy wiedzą, że cały zakład wykona z nadwyżką swój plan produkcyjny wtedy, gdy każdy członek załogi przy swym krośnie, przy swym obrączniaku będzie osiągał swoją zaplanowaną wydajność, gdy będzie uzyskiwał coraz to lepsze wskaźniki. **Podejmując współzawodnictwo międzyzakładowe, robotnicy składają indywidualne zobowiązania.** Ich realizacja przyspieszy produkcję w skali ogólnej.

Majster **tow. Pietrzak** z tkalni automatycznej zobowiązuje się wykonywać wraz ze swym zespołem 105 proc. planu. Młodzieżowa przodownica pracy, ob. **Regina Grzelak, która wykonała plan roczny w ciągu 9 miesięcy** zobowiązała się podnieść wykonanie bazy o 2 proc. Majster tkacki **tow. Sokół** podniesie wykonanie swych planów o 1 proc. Tkacz ob. **Jan Mendel**, który również wykonał plan w przeciągu 9 miesięcy, zobowiązuje się w tym roku wykonać plan jeszcze wcześniej, podnosząc wykonanie swej bazy o 2 proc. **Brygada młodzieżowa** z przędzalni średnioprzędnej **im. Raymonde Dien**, postanowiła wykonywać swą bazę w 102 proc. **Brygada wzywa młodzież ZPB im. Marchlewskiego do współzawodnictwa.**

Składając zobowiązania, prządki, tkaczki i majstrowie zdają sobie sprawę, że podniesienie wydajności pracy jest ściśle związane ze sprawą przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce, ze wzrostem stopy życiowej klasy robotniczej.

Na zakończenie zebrania zabrał głos I sekretarz KD Fabryczna, **tow. Siedlak**, wzywając do wytężonej pracy aktyw partyjny i związkowy zakładów. W uchwalonej jednogłośnie rezolucji czytamy:

„My, załoga **Zakładów im. Stalina**, podejmujemy wezwanie, rzucone przez Zakłady im. Armii Ludowej o tytuł najlepszego zakładu w przemyśle włókienniczym i w ramach współzawodnictwa międzyzakładowego wzywamy do współzawodnictwa Zakłady im. Marchlewskiego.

Świadomi zadań, jakie stoją przed nami w roku 1951, rzucamy hasło walki o obniżkę kosztów własnych produkowanych towarów, zaznaczając, że jest to droga do dalszej poprawy stopy życiowej klasy robotniczej i do dalszej obniżki cen, zapoczątkowanej przez Rząd Polski Ludowej i Partię.

W ramach walki o obniżenie kosztów produkowanych przez nas towarów cała nasza załoga opierać będzie swe współzawodnictwo na bazie:

1 wzrostu wydajności pracy — wykonania co najmniej 100 proc. bazy,
2 oszczędności surowca — walki o likwidację braków.
3 podniesienia jakości produkowanych towarów.
4 likwidacji postojów pozaplanowych — likwidacji absencji nieusprawiedliwionej i wzmożenia socjalistycznej dyscypliny pracy.
5 dalszego rozwoju warunków socjalnych.

Poza tym stawiamy sobie zadanie wykonywania planów dziennych przez każdego pracownika, zespół i salę produkcyjną.

Zobowiązujemy się w ramach podjętego współzawodnictwa doprowadzić plan do każdej sali, zespołu i maszyny. Wierzymy, że rzucone wezwanie bratnim Zakładom im. Marchlewskiego zostanie przez nich przyjęte. Załoga zakładów naszych oświadcza, że będzie z całym uporem walczyć o osiągnięcie jak najlepszych wyników produkcyjnych, o wykonanie stałych planów miesięcznych, o wcześniejsze wykonanie planów produkcyjnych w roku 1951. Nie zawiedziemy klasy robotniczej.

Dumna nazwa, jaką noszą nasze zakłady — nazwisko Wodza klasy robotniczej, przyjaciela Polski i całej walczącej o pokój ludzkości — towarzysza STALINA — nakłada na nas specjalne obowiązki. Spełnimy je. Współzawodnictwo ugruntuje naszą walkę o pokój, o szybsze zbudowanie socjalizmu w naszym kraju".

Przygotowania polskiego świata pracy do obchodu rocznicy zgonu Lenina

WARSZAWA (PAP). — W dniu 21 bm. przypada 27 rocznica śmierci Włodzimierza Lenina. Polski świat pracy czyni przygotowania do obchodu rocznicy. We wszystkich fabrykach, kopalniach, hutach odbędą się zebrania, na których wygłaszane będą referaty o jego życiu i działalności. W szkołach nauczyciele przeprowadzą pogadanki o Leninie. Młodzież przygotowuje recytacje poezji, pieśni oraz inscenizacje, ilustrujące życie Lenina.

W klubach robotniczych oraz w świetlicach organizowane są wystawy dzieł Lenina i prac o Leninie.

Udział w przygotowaniach biorą terenowe koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

V plenum

Wszechzw. Centralnej Rady Zw. Zawodowych

MOSKWA (PAP) — 16 stycznia w Domu Związków Zawodowych w Moskwie rozpoczęły się obrady V plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS). Plenum rozpatrywać będzie **zagadnienia umów zbiorowych na rok 1951** i dalszego usprawnienia pracy wydziałów kulturalnych przy związkach zawodowych.

Na plenum przeprowadzona będzie analiza kampanii sprawozdawczo-wyborczej do organów związkowych.

Robotnicy i młodzież Warszawy w 6 rocznicę wyzwolenia

WARSZAWA (PAP). — Na licznych masowych wiecach i zebraniach, które odbyły się 16 bm., — w przeddzień 6 rocznicy oswobodzenia Warszawy, robotnicy odbudowujący się ze zniszczeń stolicy dali wyraz swej wdzięczności i miłości dla oswobodzicielskiej Armii Radzieckiej i odrodzonego Wojska Polskiego oraz zdecydowanie potępili próby wskrzeszania niemieckiego faszyzmu przez amerykańskich podżegaczy wojennych. M. in. **masówki odbyły się w budującej się Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu, w fabryce „Fuchs", w Domu Słowa Polskiego i w Polskich Zakładach Optycznych.**

* * *

WARSZAWA (PAP). — W przeddzień 6 rocznicy wyzwolenia Warszawy, w godzinach wieczornych głównymi ulicami wszystkich dzielnic stolicy przemaszerowały liczne grupy młodzieży robotniczej, szkolnej, studenckiej, SP-owskiej i harcerskiej, niosąc tysiące pochodni, setki flag i portretów przywódców ruchu pokoju. Młodzieży towarzyszyły orkiestry WP i związków zawodowych oraz delegacje robotników z warszawskich zakładów pracy.

Uczestnicy capstrzyków entuzjastycznie wznosili okrzyki **na cześć Armii Radzieckiej, Wojska Polskiego i bohaterskiego Marszałka Konstantego Rokossowskiego. Potężnie skandowano słowa: Pokój — Stalin — Bierut.**

Tysiące mieszkańców Warszawy serdecznie witało manifestującą młodzież.

Dziennik „Izwiestia" o popularyzacji osiągnięć ZSRR w Polsce

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Izwiestia" w korespondencji własnej z Warszawy, podkreśla ogromne zainteresowanie społeczeństwa polskiego dla osiągnięć gospodarczych i kulturalnych Związku Radzieckiego. Dziennik wskazuje na odbywające się w całym kraju odczyty, mające na celu **zaznajomienie społeczeństwa polskiego z życiem i walką narodów Związku Radzieckiego.**

Dziennik podkreśla między innymi, iż ubiegłej jesieni odbyły się w miastach wojewódzkich narady chłopskie z udziałem uczonych, na których omawiano doświadczenia socjalistycznego rolnictwa w ZSRR oraz sposoby wykorzystania tych doświadczeń w Polsce. Szeroką popularnością — stwierdza dziennik — cieszą się **referaty o nowatorskich metodach pracy robotników radzieckich, o ruchu stachanowskim i wielkich budowlach hydroenergetycznych.**

Konferencja pełnomocników POLSKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU do zbiórki podarków dla dzieci Korei

WARSZAWA (PAP) — W Polskim Komitecie Obrońców Pokoju odbyła się w dniu 16 bm. konferencja pełnomocników Komitetu do zbiórki podarków dla dzieci Korei. Pełnomocnicy zdali sprawę z dotychczasowego przebiegu zbiórki w terenie. Na zasadzie dotychczasowego doświadczenia nakreślono wytyczne dalszego prowadzenia akcji, która trwać będzie do końca bm.

Sprawozdawcy stwierdzili, że akcja zbiórki podarków dla dzieci Korei nosi charakter wielkiej manifestacji solidarności ludności miast i wsi całej Polski z narodem koreańskim, walczącym o swą wolność.

„Trójki pokoju" oraz grupy zbierające podarki chodzą od mieszkania do mieszkania, wszędzie serdecznie przyjmowane przez ludność. **Szczególne zrozumienie znalazła akcja w rodzinach robotników oraz chłopów małoi średniorolnych, składających nieraz po kilkanaście sztuk bielizny, ubranek, sukienek itp. Zanotowano zaledwie kilka wypadków odmowy złożenia podarków. Odmawiającymi byli spekulanci i bogacze wiejscy.**

W Wieluniu, woj. łódzkie, kobiety samorzutnie zorganizowały „koło przeróbki", które bezinteresownie przerabia lub reperuje odzież, wymagającą naprawy. **W Krakowie** kobiety wielu zakładów pracy bezpłatnie szyją dla dzieci Korei odzież ze złożonych na ten cel materiałów.

Komisje zbiórkowe dbają, aby magazyny, w których składane są dary, były suche i czyste.

O niezwykłej ofiarności społeczeństwa zarówno starszego, jak młodzieży świadczy m. in. fakt podany przez pełnomocnika z Bydgoszczy. W Złotnikach, po pogadance, przeprowadzonej przez miejscowego nauczyciela o położeniu dzieci w Korei, uczniowie przynieśli podarki dla swoich rówieśników koreańskich — odzież, zabawki itp. Jeden z uczniów przyniósł kilka starych podków i zaproponował, aby dzieci zebrały złom, a za otrzymane ze sprzedaży pieniądze zakupiły potrzebne rzeczy dla dzieci koreańskich. W ciągu dwóch dni dzieci zebrały na ten cel 4 tony złomu.

Akcja zbiórki jest w pełnym toku. Wyłoniony w czasie trwania zbiórki szeroki aktyw społeczny zajmie się za pośrednictwem wojewódzkich komitetów pokoju organizacją przekazania olbrzymiej ilości darów dzieciom Korei.

Japończycy w oddziałach wojskowych USA

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Szanghaju Agencja TASS, nadeszły tam nowe wiadomości z Tokio na temat wykorzystywania przez USA Japończyków do działań wojennych w Korei. Przywódca sekcji młodzieżowej jednego z japońskich związków zawodowych, który zatrudniony był na froncie koreańskim przy sztabie amerykańskiej 24 dywizji w charakterze tłumacza, oświadczył, że Japończycy biorą udział w wojnie przeciw narodowi koreańskiemu. Wszystkim Japończykom wysłanym do Korei w charakterze „tragarzy" lub „tłumaczy", wydano broń.

Wspaniały rozwój współzawodnictwa

w przemyśle górniczym i hutniczym

WARSZAWA (PAP). — Uchwały VI plenum CRZZ były ostatnio tematem obrad plenarnych posiedzeń Zarządów Głównych Związków Zawodowych: Górników, Hutników i Pracowników Przemysłu Chemicznego.

W myśl uchwał CRZZ, postanowiono oprzeć współzawodnictwo na konkretnych zobowiązaniach produkcyjnych. Wiele miejsca w dyskusji poświęcili uczestnicy obrad plenarnych sprawie otoczenia człowieka pracy wszechstronną opieką socjalną, na którą państwo ludowe i ruch zawodowy łoży wielomilionowe sumy.

Na plenum Związku Zawodowego Górników, w którym wzięli udział: przewodniczący CRZZ, **Wiktor Kłosiewicz** i wiceminister Górnictwa — **Feliks Szczepański**, stwierdzono, iż jedną z najpoważniejszych dźwigni podniesienia produkcji — obok mechanizacji procesów wydobywczych — winno stać się współzawodnictwo zainicjowane przez rębacza kopalni **„BYTOM"** — Alfreda Kawczyka.

Do tej formy współzawodnictwa, które objęło już niemal wszystkie kopalnie węgla, przystąpiło dotychczas 14.650 górników. Postanowili oni wydobyć w I kwartale br. przeszło 188 tys. ton węgla ponad plan.

SUKCESY HUTNIKÓW W WALCE O JAKOŚĆ PRODUKCJI

Omawiając różnorodność form współzawodnictwa w ub. roku, czołowi aktywiści Związku Zawodowego Hutników z naciskiem podkreślali, że świetne wyniki osiągnęło hutnictwo polskie w dziedzinie walki o podniesienie jakości produkcji. We współzawodnictwie prowadzonym między stalowniami i odlewniami wszystkich hut o zredukowanie do minimum t. zw. wybraków, **najlepsze rezultaty osiągnęła załoga stalowni huty „KOŚCIUSZKO"**, która zmniejszyła t. zw. wybraki produkcyjne do 0,9 proc.

We współzawodnictwie między wydziałami wielkich pieców o maksymalną produkcję z 1 m sześc. pojemności pieca, które objęło wszystkich robotników i pracowników technicznych wydziałów wielkich pieców, przodują załogi hut: **„POKÓJ", „KATARZYNA" i „KOŚCIUSZKO".**

W obronie patriotów greckich

SOFIA (PAP). — Dnia 14 bm. prasa bułgarska zamieściła apel skierowany przez grecką partię chłopską do rządów wszystkich krajów demokratycznych, do organizacji zawodowych, młodzieżowych i kobiecych, by przeciwstawiły się straceniu sekretarza generalnego greckiej partii chłopskiej Gawrilidisa i dowódcy armii wyzwoleńczej Elas, generała Serafisa.

Obaj ci przywódcy greckiego ruchu wyzwoleńczego, więzieni od dawna w faszystowskich obozach koncentracyjnych, skazani są na śmierć. Apel podkreśla, że grecki rząd monarcho—faszystowski zamierza przystąpić do masowych egzekucji wszystkich patriotów skazanych na śmierć już od kilku lat.

Wielki manewr oskrzydlający

koreańskich wojsk ludowych

PEKIN (PAP) — Z Phenianu donoszą, że ogłoszony tam 16 stycznia komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej podaje:

Na wszystkich odcinkach frontu jednostki armii ludowej i ochotnicy chińscy prowadzą nadal pomyślne działania ofensywne, zadając nieprzyjacielowi silne ciosy.

Oddziały wojsk ludowych, operujące na zachód od Wondżu zadały nieprzyjacielowi znaczne straty. W walkach w tym rejonie około 760 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów poległo, lub odniosło rany, a 105 dostało się do niewoli.

W dniu 14 stycznia artyleria przeciwlotnicza armii ludowej zestrzeliła w rejonie Phenianu bombowiec nieprzyjacielski.

„LITIERATURNAJA GAZIETA" O DZIAŁANIACH WOJENNYCH W KOREI.

MOSKWA (PAP) — W przeglądzie działań wojennych w Korei „Litieraturnaja Gazieta" pisze m. in.:

— Klin wbity przez jednostki koreańskiej armii ludowej w pozycje nieprzyjaciela na południe i na południowy-wschód od miasta Wondżu rozszerza się coraz bardziej.

Armia ludowa po oskrzydleniu miasta Tanian sforsowała rzekę Hamgan w jej górnym biegu i posuwa się coraz dalej na południe przez przełęcze górskie pokryte śniegiem. Czołowe kolumny armii ludowej prowadzą walki w odległości około 25 kilometrów na południe od Tanianu. Ofensywa na tym odcinku rozwija się na szerokim froncie.

Korespondent agencji Reutera informuje, iż jednostki armii ludowej dotarły do miasta **Jonwol**, położonego wśród łańcucha górskiego Tepeksan i rozpoczęły walki uliczne w tym mieście.

Nacierające jednostki wykazują w tym górskim rejonie wielką zdolność manewrową. Niektóre oddziały 8 armii amerykańskiej zostały odcięte od swych baz zaopatrzenia. Próby drugiej amerykańskiej dywizji piechoty wspieranej przez wojska francuskie i holenderskie, zmierzające do powstrzymania ofensywy armii ludowej zakończyły się niepowodzeniem. Druga dywizja poniosła wielkie straty i zmuszona została do odwrotu.

Na południe od Wondżu wojskom amerykańskim grozi okrążenie. Dowódca drugiej dywizji gen. Mac Clewer został usunięty ze swego stanowiska i zastąpiony przez generała Rafnera.

Na najtrudniejsze odcinki frontu Amerykanie wysuwają wojska satelitów i zmuszają je do osłaniania swego odwrotu. Brytyjski minister spraw wojskowych Shinwell, oświadczył w związku z tym, że „tego rodzaju taktyka powoduje olbrzymie straty wśród żołnierzy angielskich".

Morale wojsk amerykańskich załamuje się coraz bardziej. Korespondent paryskiego dziennika „Le Monde" pisze, że „żołnierze amerykańscy są niezmiernie wyczerpani w ostatnich walkach i do tego stopnia nerwowi, że każdy szmer wywołuje wśród nich panikę".

Przed Kongresem Pokoju w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — W całej Czechosłowacji odbywają się przygotowania do I Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju. Na przedkongresowych konferencjach delegatów odbywających się w wielu miastach Republiki przedkładane są nowe zobowiązania produkcyjne.

Uchwały połączeniowe pokrewnych związków zawodowych

WARSZAWA (PAP). — Podczas plenarnych obrad zarządów głównych związków zawodowych, związki, skupiające pracowników z pokrewnych gałęzi produkcji i usług, podejmują uchwały połączeniowe. Uczestnicy plenum podkreślają w wypowiedziach i uchwałach, że celem połączenia jest między innymi stworzenie bardziej sprężystej organizacji związkowej i szybsze uaktywnienie niższych ogniw.

W wyniku połączenia związków zawodowych uzyskane zostaną znaczne oszczędności w zakresie wydatków na administrację związkową.

Uchwały takie podjęły na plenarnym posiedzeniu Zarządy Główne ZZ Górników i ZZ Prac. Przemysłu Naftowego, ZZ Pracowników Przemysłu Skórzanego i ZZ Pracowników Przemysłu Odzieżowego, ZZ Pracowników Przemysłu Cukrowniczego i ZZ Pracowników Przemysłu Spożywczego oraz plenum Zarządu Głównego Pracowników Handlowych — o połączeniu ze Związkiem Zawodowym Pracowników Spółdzielczych, a plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Sądowych i Prokuratorskich — o połączeniu ze Zw. Zaw. Pracowników Państwowych.

Księża - organizatorzy potwornych zbrodni

Wstrząsające zeznania oskarżonych na procesie bandy dywersyjnej w Krakowie

KRAKÓW (PAP) — 16 bm. rozpoczął się w Krakowie przed Wojskowym Sądem Rejonowym proces terrorystyczno - rabunkowej bandy podziemnej z Wolbromia, która zwała siebie „armią polską". Na ławie oskarżonych zasiedli członkowie bandy: ksiądz Oborski Piotr, ksiądz Gadomski Zbigniew, Grabińska Maria, Adamus Henryk, Podsiadło Tadeusz, Barczyk Stanisław, Łupka Zdzisław, Piwowarski Wacław, Rogalski Edmund i Krężel Czesław.

Rozprawa toczy się w trybie doraźnym. Oskarżonych broni 6 adwokatów. O wielkim zainteresowaniu, jakie wzbudził proces świadczy fakt, iż na salę rozpraw przybyli niezwykle licznie przedstawiciele społeczeństwa krakowskiego, w tym wiele kobiet i młodzieży.

Oburzenie zebranych dochodzi do szczytu, gdy oskarżeni z całym cynizmem przedstawiają przebieg potwornego morderstwa dokonanego na 14-letnim Waldemarze Grabińskim, morderstwa, na które zezwolili oraz na dokonanie którego dostarczyli broń oskarżeni księża katoliccy. Już z pierwszych zeznań oskarżonych wynika, iż kierownicza rola księży polegała nie tylko na organizowaniu i inspirowaniu bandy, lecz również na stwarzaniu klimatu zbrodni.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i ustaleniu personaliów podsądnych sąd przystępuje do badania oskarżonych. Jako pierwszy zeznaje oskarżony Barczyk Stanisław.

Ksiądz Gadomski dostarczył broń, którą zabito chłopca

Przewodniczący: — Jakie wyjaśnienia chce złożyć oskarżony?

Osk.: — Do wszystkiego się przyznaję. Pierwszym moim czynem było zabójstwo Waldemara Grabińskiego w grudniu 1949 r. Zabójstwa dokonaliśmy na rozkaz wraz z Krężelem. Broń dostaliśmy od Podsiadły, który otrzymał ją od księdza Gadomskiego.

Prok.: — Czy ksiądz Gadomski wiedział do czego ma służyć pistolet, który wręczył oskarżonemu Podsiadło?

Osk.: — Wiedział.

Prok.: — Ile lat miał w chwili zabicia Waldemar Grabiński?

Osk.: — Czternaście.

Prok.: — Ile lat miał oskarżony w chwili dokonywania morderstwa?

Osk.: — Osiemnaście.

Prok.: — Czy oskarżony znał dobrze księdza Gadomskiego?

Osk.: — Ksiądz Gadomski był moim nauczycielem w szkole podstawowej.

Prok.: — Czego uczył oskarżonego ksiądz Gadomski?

Osk.: — Etyki katolickiej.

Oskarżony przedstawia następnie szczegółowo przebieg morderstwa, dokonanego na młodocianym Waldemarze Grabińskim: — po otrzymaniu rozkazu, poszliśmy z Krężelem na pole i tam poprowadziliśmy Waldka. Następnie Krężel wyjął pistolet, miał strzelać, lecz pistolet mu się zaciął. Ja miałem pistolet kalibru 6 mm i strzeliłem trzy razy z tyłu, zabijając go.

Przew.: — Gdzieście strzelali?

Osk.: — W tył głowy dwa razy i trzeci raz w pierś. Następnie zakopaliśmy go, odniosłem broń Podsiadle i powiedziałem, że rozkaz został wykonany.

Adwokat Libeskind: — Czy oskarżonemu łatwo przyszło oddać te dwa strzały w głowę?

Osk.: — Byłem zmuszony. Krężel miał pistolet i żebym ja nie strzelił, to może by Krężel wyjął pistolet i zastrzelił mnie i jego.

Po zabiciu chłopca, Barczyk z Krężelem ściągnęli z zamordowanego buty i obrabowali go z pieniędzy. O cynizmie morderców świadczy fakt, że po zakopaniu zwłok przy pomocy przygotowanej zawczasu łopaty, odmówili nad jego grobem wspólną modlitwę.

Z dalszych zeznań oskarżonego wynika, że brał on udział w około 10-ciu napadach rabunkowych i zamachach na życie funkcjonariuszy MO, działaczy społecznych, aktywistów PZPR.

Oskarżony zeznaje: — W lutym braliśmy udział w napadzie na sołtysa. Broń i rozkaz dostaliśmy od Podsiadły. Od sołtysa zabraliśmy około 40 tys. zł. Ja wtedy wymierzyłem sołtysowi baty.

Przewodniczący: — Za co?

Oskarżony: — Dlatego, że sołtys chciał, aby zakładać spółdzielnie.

Oskarżony Barczyk brał również udział w zamachu na kaprala MO, Kamionkę.

Przewodniczący: — Dlaczego chcieliście zamordować Kamionkę?

Oskarżony: — Tego ja nie wiem. Napad nie udał się, ponieważ milicjant nie szedł w określonym czasie.

Na dalsze pytania obrony oskarżony odpowiada, że dobrze wiedział, iż ksiądz Gadomski należał do organizacji, jak również wyjaśnia, że nasilenie jego przestępczej działalności nastąpiło z chwilą, kiedy dowiedział się, że bandą kierują księża, co mu „dodało odwagi". Od tej chwili oskarżony dokonał w ciągu trzech miesięcy 10 przestępstw, podczas gdy przedtem na przestrzeni 9-miesięcznej przynależności do bandy dopuścił się jednego przestępstwa.

Jako następny zeznaje oskarżony Łupka Zdzisław, lat 23, który przyznaje się do winy. Działalność oskarżonego polegała na wzajemnym kontaktowaniu członków bandy, której organizacja, w celu lepszego zakonspirowania się, była oparta na systemie trójkowym. Oskarżony rozprowadzał również nielegalną prasę. Łupka należał do chóru kościelnego i brał udział w reżyserowanej przez księdza Gadomskiego „stajence betlejemskiej". Z tej okazji stykał się często z ks. Gadomskim.

W dalszym ciągu oskarżony zeznaje, że został powiadomiony w grudniu 1949 r. przez oskarżoną Grabińską, iż jej 14-letni syn Waldemar wtajemniczony w działalność bandy, zamierza donieść o niej organom MO.

Przewodniczący: — Jaki był efekt?

Oskarżony: — Udałem się do Barczyka, który potwierdził słowa pani Grabińskiej. Następnie udałem się z tą sprawą do dowódcy „AP", Gajosa, który polecił mi, abym od pani Grabińskiej odebrał pisemną zgodę na zabicie syna. Pani Grabińska bardzo ciężko to przeżywała, ale wyraziła zgodę.

Przewodniczący: — Jak brzmiało to zezwolenie?

Oskarżony: — Zgodziła się na zagładę syna, na skutek tego, że groził organizacji.

Ksiądz Oborski zatwierdza zbrodniczy wyrok

Oskarżony Łupka udał się następnie z tą sprawą do ks. Oborskiego, który wezwał do siebie Grabińską. Grabińska oświadczyła potem oskarżonemu, że ks. Oborski zgadza się z jej zdaniem.

Przewodniczący: — Co oświadczyła osk. Grabińska.

Oskarżony: — Że Waldka należy zabić. Ks. Oborski zgadza się z jej zdaniem, czyli, że należy go zlikwidować.

Prokurator: — Jak osk. Grabińska zareagowała na polecenie ks. Oborskiego?

Oskarżony: — Była zadowolona.

Prokurator: — Co osk. Grabińska powiedziała po tej rozmowie?

Oskarżony: — Powiedziała, że ks. Oborski zgadza się z jej zdaniem i że nie widzi innego wyjścia, jak likwidację Waldemara.

Prokurator: — W jaki czas po tej rozmowie z osk. Grabińską, po decyzji ks. Oborskiego, zostało popełnione morderstwo?

Oskarżony: — W trzy dni potem.

Z kolei zeznaje osk. Grabińska, matka zamordowanego przez bandę Waldemara Grabińskiego.

Oskarżona: — W roku 1949 dowiedziałam się, że syn mój Wacław należy do nielegalnej organizacji. Starałam się go odwieść od tego. Odpowiedział mi, że za to należy mi się kula.

Następnie oskarżona zeznaje, że młodszy jej syn, Waldemar, który wiedział o działalności bandy, groził niejednokrotnie, że doniesie o tym władzom. Oskarżona powiadomiła o tym członka bandy Łupkę, który nieco później zawiadomił, że wzywa ją ksiądz Oborski.

Oskarżona opowiada: — „Przyszłam do księdza. Prosił bym usiadła, zapaliłam papierosa, zaczęłam strasznie płakać. Księdzu powiedziałam o rozmowie z Łupką, powiedziałam, że Wacek jest w organizacji, że boję się o niego, że w nim jednym widzę swoją przyszłość. Chcę, by szkołę ukończył.

Na nieszczęście członkowie bandy wstąpili do mnie. Waldek widział broń — dwa pistolety, a u Podsiadły jeden. Powiedziałam księdzu, że jestem między młotem a kowadłem. Łupka kłamał bezczelnie, że sama namawiałam do zabicia syna. Przysięgam na Boga wszechmocnego, w którego wierzę mocno, że Łupka kłamie.

Powiedziałam księdzu, że odbiorę sobie i córce życie. Ksiądz powiedział: „Tego pani zrobić nie wolno, bo tak było zawsze, jest i będzie, że tam, gdzie musi zginąć osób wiele, musi zginąć jedna". Ja powiedziałam, że to jest szantaż, a przecież Pan Bóg mi tego nie wybaczy. Na to ksiądz Oborski odpowiedział: „Nie ma mowy o grzechu tam, gdzieby pani nawet zabiła we własnej obronie, a był czas, kiedy sam wydawałem wyroki, kiedy — zachodziła potrzeba. Niech się pani nie martwi".

Od księdza wyszłam z tym przekonaniem, że Waldek mój musi zginąć.

Nie pamiętam, czy tego wieczora, czy na drugi, przyszedł do mnie Łupka, zapytał co ksiądz Oborski powiedział, opowiedziałam. Łupka powiedział, że zawsze mówił, że ks. Oborski to nie głupi człowiek.

Krew syna mojego ciąży na księdzu Oborskim. Za krew syna mojego odpowiadać nie będę. Podpisałam pod groźbą. Niech zeznaje Łupka, jak dał mi ołówek, a ja mówiłam, że tego uczynić nie mogę. Ołówek trząsł mi się w ręku.

Łupka powiedział, że postanowione jest w dowództwie, że obojętnie, czy w mieszkaniu, na łóżku, czy na podwórzu, tam gdzie się go zastanie, tam musi się to wykonać. Krzyknęłam wtedy, że tego nie przeżyję.

Zapytałam się, co ja mam napisać. Powiedział: proszę pisać: „Zgadzam się na usunięcie syna mojego, Waldemara, ponieważ jest na usługach milicji — czy obecnego ustroju". Tego nie pamiętam. Łupka powiedział potem: niech pani idzie do księdza Oborskiego.

Ja tak wyczułam, że ksiądz Oborski jest dowódcą, myślałam, że mając szerokie znajomości w Warszawie, może uda mu się coś dla mnie zrobić. Łupka powiedział, że się tak stać musi. Dla pani lepiej, jak pani podpisze.

To była groźba — zrozumiałam, że jeżeli nie podpiszę, zginie Waldek i tak, że zginę ja i starszy syn. Podpisałam.

Chodziłam po mieście jak obłąkana. Ani ust otworzyć nie mogłam. Niezdolna byłam do niczego. Zachodziłam do sklepu po nic i wychodziłam. Tak trwało to parę godzin. Wróciłam z powrotem, otworzyłam drzwi, zastałam Reka, Podsiadłę, Fabiana-Łupkę — pili wódkę. Nie pamiętam, ale, zdaje się, że sama poprosiłam o wódkę, a przedtem chodząc po mieście nosiłam się z myślą kupić sobie butelkę spirytusu i wypić, choć nigdy prawie nie piję. Upiłam się. Potem rozchorowałam się. Nie mogłam spać, jeść, pracować, wszędzie chodził za mną Waldek, wszędzie go widziałam! (płacze).

Podwójnie cierpiałam, bo mogłam płakać tylko w nocy, aby córka tego nie widziała, oka nie zmrużyłam przez wszystkie noce. Zachorowałam na silny rozstrój nerwowy.

Kiedy po leczeniu wróciłam z Krakowa, gdy szłam chodnikiem przez rynek, zobaczyłam idącego ks. Oborskiego. Gdy mnie zobaczył, to skręcił w rynek, nie ukłonił się nawet! (płacze).

Męczyłam się w czasie okupacji z dziećmi, mogłam je wtedy pozabijać. A nie wtedy, gdy mi podsunął żebym ja poszła do kogoś i powiedziała: zabijcie moje dziecko. Nie ma takiej matki, która by tak powiedziała! (płacze).

Przewodniczący zarządza krótką przerwę. Po przerwie obrońcy zadają pytania.

Po przerwie, w pierwszym dniu procesu, składają zeznania oskarżeni: Piwowarski, Rogalski i Podsiadło.

Na marginesie

Odpowiedź pachołka wojny

Po sześciotygodniowym milczeniu Adenauer zdecydował się wreszcie odpowiedzieć na propozycje premiera Grotewohla w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, złożonej na zasadzie parytetu z przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich. Propozycje Grotewohla wywarły ogromne wrażenie w całych Niemczech. Wypowiedzieli się za nimi przedstawiciele najróżniejszych grup zachodnio - niemieckiego społeczeństwa. Nawet mieszczańska prasa niemiecka wyraźnie podkreślała znaczenie propozycji premiera Grotewohla.

W jaki sposób odpowiedział na nie „kanclerz" Adenauer? Po bardzo dokładnym uzgodnieniu swego stanowiska, jak donosi prasa zachodnia, z cynicznym herołdem wojny odwetowej Schumacherem i z amerykańskimi mocodawcami, Adenauer odpowiedział w sposób, który bezreszty demaskuje go, jako wroga pokoju, wroga narodu niemieckiego, jako zaciekłego rewizjonistę, marzącego o wskrzeszeniu pod komendą amerykańskich imperialistów neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Adenauer szczególnie ostro wystąpił przeciwko uchwalonej niedawno w Niemieckiej Republice Demokratycznej ustawie o obronie pokoju. Adenauer twierdzi, że ustawa ta, „uniemożliwia swobodę wyrażania przekonań". Jak wiadomo, ustawa o obronie pokoju istotnie przewiduje surowe kary dla wszystkich tych, którzy nawołują do nowej wojny, którzy uprawiają propagandę wojny, którzy sieją nienawiść do innych narodów, krzewią rasizm, wzywają do remilitaryzacji Niemiec i do nowej wojny.

Ten argument Adenauera ukazuje całą jego istotę. Adenauerowi chodzi właśnie o bezkarność dla propagatorów i organizatorów wojny. Pieni się on, gdy mówi o ustawie w obronie pokoju, ponieważ sam jest jednym z tych, którzy biorą czynny udział w przygotowaniach do wojny.

Odpowiedź Adenauera tchnie duchem szowinistycznego rewizjonizmu w stosunku do Polski. Marionetka amerykańsko-angielska, która mieni się „kanclerzem" Niemiec Zachodnich, robi „zarzut" Niemieckiej Republice Demokratycznej, że wyrzekła się raz na zawsze polityki rewizjonizmu, że uznała granicę na Odrze i Nysie za granicę pokoju między narodem polskim i niemieckim.

Adenauer jest wiernym wykonawcą poleceń jego imperialistycznych mocodawców amerykańskich i niemieckich, jak również wiernym wykonawcą poleceń Watykanu w zakresie wzmagania rewizjonizmu w stosunku do Polski i uczynienia z antypolskiego rewizjonizmu jednego z głównych narzędzi ideologicznego przygotowania nowej wojny. Odpowiedź jego na list premiera Grotewohla raz jeszcze demaskuje go jako kontynuatora polityki Drang nach Osten.

Odpowiedź Adenauera jest odpowiedzią pachołka podżegaczy wojennych. Ukazuje ona w całej jaskrawości zbrodniczą rolę „rządu" z Bonn, jako kłębowiska zaciekłych wrogów pokoju, zaciekłych wrogów narodu niemieckiego.

U naszych przyjaciół

STO KOŁCHOZÓW-MILIONERÓW W OBWODZIE KIJOWSKIM

MOSKWA. Kołchozy ukraińskie zebrały w tym roku bogate plony wszystkich upraw i wydatnie rozwinęły hodowlę bydła. W związku z tym znacznie wzrosły dochody kołchozów; w obwodzie kijowskim istnieje obecnie sto kołchozów-milionerów.

FERMY HODOWLANE W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA

W myśl uchwały rządu, rolnicze spółdzielnie produkcyjne w Czechosłowacji przystąpiły jesienią 1950 r. do zakładania ferm hodowlanych. Dziennik „Zemiedelskije Noviny" podaje, że do 6 stycznia br. w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych stworzono 1030 ferm hodowli bydła.

545 KM NOWYCH DRÓG

BUDAPESZT

Na Węgrzech w szybkim tempie posuwają się naprzód prace przy budowie nowych dróg. Węgierscy pracownicy drogowi wykonali plan 1950 roku w 144 proc. W ciągu roku zbudowano na Węgrzech 545 km nowych dróg, z tego 55 km. szos bitych oraz 120 km szos asfaltowych.

Aby rosła siła Polski

Dwa lata temu na wielkiej naradzie oszczędnościowej tow. Minc przyrównał naszą gospodarkę do młodego, niezmiernie szybko rosnącego człowieka, któremu wszystkiego za mało, któremu nie można nastarczyć, który z ubrania wyrasta, który buty zdziera, który zjada bochenek chleba na śniadanie i mówi — więcej. I głośno woła: daj więcej, daj więcej węgla, daj więcej stali, więcej cementu, więcej mieszkań, więcej tkanin, butów, mięsa. Daj, bo ja rosnę tak szybko i prędko, jak nigdy Polska nie rosła.

To porównanie nic nie straciło na aktualności — przeciwnie, nasze potrzeby z roku na rok rosną. Chcemy coraz więcej produkować, aby coraz więcej budować, aby coraz lepiej, zasobniej żyć.

I właśnie dlatego, aby żyć coraz lepiej, musimy pracować coraz wydajniej, jak najracjonalniej wykorzystywać naszą pracę, jak najracjonalniej, jak najoszczędniej gospodarować naszym czasem, czasem naszego zakładu, fabryki, czasem maszyn.

Każdy dzień przepracowany to wykonanie 0,3 proc. rocznego planu wartości przerobowej w przemyśle i budownictwie. Każdy dzień bez pracy to opóźnienie wykonania rocznego planu wartości przerobowej o 0,3 proc.

Zastanówmy się ile mamy świąt na przestrzeni całego roku. Nie licząc niedziel — siedemnaście. Ktoś zadał sobie trud obliczenia, że w ciągu jednego dnia 80 tys. armia budowlanych pracujących w stolicy — wznosi przeciętnie 5 trzypiętrowych domów mieszkalnych.

17 wolnych od pracy dni — to opóźnienie wybudowania mieszkań dla tysięcy warszawiaków. Rachunek taki w proporcji całego kraju — da nam olbrzymie cyfry. We wszystkich gałęziach produkcji, we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Czy stać nas na taką rozrzutność, gdy mobilizujemy wszystkie siły i rezerwy dla wykonania Planu 6-letniego, gdy cały wysiłek polskiej klasy robotniczej, polskiego narodu jest skierowany na to, aby dać krajowi, dać masom pracującym jak najwięcej dóbr?

Oczywiste na taką rozrzutność nas nie stać. Pracując tylko kilka dni więcej w roku, przyspieszymy wykonanie Planu 6-letniego, damy niezmiernie szybko i prężnie rosnącemu organizmowi gospodarczemu znacznie więcej tego, co potrzebuje, co go wzmacnia.

W krajach kapitalistycznych, dławionych planem Marshalla szerzy się bezrobocie, rośnie — nędza. Truman — mimo, że stopa życiowa ludności amerykańskiej gwałtownie obniża się, nawołuje klasę robotniczą do wyrzeczeń — ofiarując jej wzorem Hitlera, zamiast masła armaty — zamiast życia — śmierć i zniszczenie w wojnie, którą przygotowują imperialiści. Robotnik w krajach imperialistycznych musi coraz gorzej żyć po to, aby przygotowywać broń na wojnę, aby umierać...

Nasza praca nie służy śmierci, nasza praca służy pokojowi. U nas w parze ze wzmożoną pracą wzrasta dobrobyt, zwiększa się ilość towarów, obniżają ceny. U nas wzmożona praca to wspaniały pokojowy rozwój gospodarczy i kulturalny, to nowe domy, nowe miasta, zwiększenie ilości szkół, żłobków, świetlic. To traktory i siewniki dla wsi, to więcej książek, teatrów i domów kultury. Każda godzina, każdy dzień przepracowany zwiększa nasz dobrobyt, każda godzina, każdy dzień zmarnowany — opóźnia nasz marsz do lepszego, socjalistycznego jutra.

Czy problem zmniejszenia ilości dni świątecznych jest tylko naszym, polskim problemem?

W pewnym sensie tak. Tyle świąt, co u nas, nie ma w żadnym kraju. We Francji dni świątecznych jest 11, w Bułgarii i Czechosłowacji 10, w Rumunii — 9, natomiast w Anglii z powodu świąt religijnych nie pracuje się tylko 4 dni w roku.

17 dni świątecznych to rozrzutność, to anachronizm — przyzna to każdy, kto nie jest obojętny względem potrzeb ogólnonarodowych, każdy kto rzetelnie troszczy się o dobro publiczne, kto pragnie przyczynić się do wzrostu dobrobytu mas pracujących.

I dlatego, że każdy dzień pracy jest tak cenny — że wzmacnia nas gospodarczo, że podnosi poziom stopy życiowej — masy pracujące w całej rozciągłości popierają wniesienie pod obrady sejmowe projektu ustawy o ograniczeniu nadmiernej ilości dni wolnych od pracy. Popierają go dla dobra każdego pracującego, dla dobra całego narodu, dla dobra ludowej ojczyzny.

J. K.

Narada wojewódzkiego aktywu ZSL

W dniu 15 bm. rozpoczęła się trzydniowa narada wojewódzkiego aktywu ZSL, poświęcona ocenie działalności ZSL w województwie łódzkim i zagadnieniom spółdzielczości produkcyjnej. Na naradę tę przybyli: wiceprezesi NKW ZSL: ob. Stefan Ignar i minister Baranowski oraz wiceprezes Rady Naczelnej ZSL, pos. Dachow.

W pierwszym dniu obrad dyskutowano nad referatem prezesa WKW ZSL w Łodzi, ob. Wincentego Chabury, na temat: „Ocena działalności ZSL na terenie województwa łódzkiego i wytyczne do dalszej pracy".

W drugim dniu obrad, t. j. przedwczoraj, referat — „Zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej i innych aktualnych spraw rolnych" wygłosił poseł Dachow. Po referacie tym wywiązała się ożywiona dyskusja.

Nie będziemy się bić za obcą sprawę"

Manifestacje protestacyjne we Włoszech przeciwko przybyciu Eisenhowera

RZYM (PAP) — Komitet Narodowy Obrońców Pokoju wydał z okazji zapowiedzianego na 17 stycznia br. przybycia generała Eisenhowera do Włoch apel, który wzywa wszystkich Włochów do zamanifestowania swej woli pokoju i obrony wolności i suwerenności narodowej i kończy się stwierdzeniem: „Niech cudzoziemski generał wie, iż Włosi nie będą się więcej bić za obcą sprawę!".

* * *

RZYM (PAP) — W całych Włoszech szerzy się fala protestów przeciwko przybyciu Eisenhowera. Liczne miasta włoskie występują z protestami przeciwko wizycie amerykańskiego „gauleitera". Robotnicy miast Pescara i Taranto postanowili ogłosić strajk protestacyjny. W Livorno robotnicy stoczni Ansaldo przerwali pracę na godzinę, wzywając ludność do organizowania manifestacji na znak protestu przeciwko przybyciu Eisenhowera. W Rzymie na wielu domach powiewają sztandary pokoju.

W Caltagirode (Sycylia) 80 proc. ludności wzięło udział w potężnej manifestacji protestacyjnej przeciw wojnie i przybyciu Eisenhowera.

W całej prowincji Ancona odbyły się liczne zebrania protestacyjne. Robotnicy stoczni w Anconie postanowili strajkować w dniu przybycia Eisenhowera.

Wielkie manifestacje protestacyjne odbyły się także w Apulii i w innych częściach południowych Włoch. We Włoszech północnych odbyły się manifestacje w Bolonii, Udine i Turynie, gdzie robotnicy fabryki „Fiat" przerwali pracę i utworzyli pochód, niosąc sztandary pokoju. Przyłączyli się do nich liczni robotnicy z innych fabryk.

Koncert artystów polskich w Leningradzie

MOSKWA (PAP). — Po kilkudniowym pobycie w Moskwie, przybyła do Leningradu na występy artystyczne grupa artystów polskich.

Pierwszy koncert odbył się w sali im. Majakowskiego.

Publiczność nagrodziła serdecznymi i długotrwałymi oklaskami wykonawców — Halinę Czerny - Stefańską, Wandę Wiłkomirską, Ludwika Stefańskiego i Andrzeja Hijolskiego.

Zgon Nikity Izotowa

MOSKWA (PAP). — Po długotrwałej chorobie zmarł 14 stycznia br. Nikita Izotow, członek Centralnej Komisji Rewizyjnej WKP(b).

Komitet Centralny WKP(b) w opublikowanym nekrologu podkreśla, że Izotow był jednym z inicjatorów ruchu stachanowskiego wśród górników Zagłębia Donieckiego.

Marionetka amerykańska - Adenauer odrzuca jednościową inicjatywę premiera NRD

BERLIN (PAP). — Na konferencji prasowej w Bonn Adenauer złożył oświadczenie, w którym odrzucił propozycje premiera NRD Grotewohla w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Propozycje premiera Grotewohla, przesłane Adenauerowi jeszcze przed 6 tygodniami, spotkały się — jak wiadomo — z czynnym poparciem szerokich warstw społeczeństwa niemieckiego, które widzi w inicjatywie premiera Grotewohla drogę do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Zdecydowane poparcie narodu niemieckiego, okazane propozycjom Grotewohla, zmusiło Adenauera do uzasadnienia zwłoki w udzieleniu odpowiedzi na pismo Grotewohla. W związku z tym Adenauer inscenizował „gruntowne badanie" pisma premiera Grotewohla.

„Badanie" to zakończyło się całkowitym zignorowaniem postulatów ludności Trizonii, przy czym przedstawiciele KPD (Komunistyczna Partia Niemiec) nie zostali dopuszczeni do rozmów Adenauera z politykami Niemiec Zachodnich w sprawie treści pisma Grotewohla. **Adenauer był natomiast wielokrotnie wzywany do wysokich komisarzy, którzy udzielali mu instrukcji w sprawie stanowiska, jakie ma zająć wobec propozycji Grotewohla.**

W deklaracji swej, złożonej na konferencji prasowej, Adenauer przy pomocy wykrętnych argumentów starał się uzasadnić swą politykę rozbicia Niemiec. **Wysunął on przeciwko rządowi NRD m. in. „zarzut", że Niemiecka Republika Demokratyczna prowadzi politykę przyjaźni z Polską i uznała granicę na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju.**

Adenauer w deklaracji swej podkreślił równocześnie, że jednym z głównych warunków jego zgody na przystąpienie do rozmów w sprawie zjednoczenia Niemiec jest uchylenie uchwalonej niedawno przez parlament NRD ustawy o ochronie pokoju.

Przyswoić Partii, upowszechnić i wprowadzić w życie
doniosłe uchwały Biura Politycznego KC
w sprawie spółdzielni produkcyjnych

Z referatu, wygłoszonego przez I sekretarza KW, tow. Leona Stasiaka na Plenum KW PZPR w Łodzi

Biuro Polityczne naszej Partii opracowało Uchwałę, która dokonując wnikliwej analizy osiągnięć i braków, pomaga całej naszej Partii w walce z wypaczeniami i błędami i — przy wkładzie wysiłku partyjnej organizacji — stwarza poważne możliwości, dalszych osiągnięć na drodze socjalistycznego przekształcenia wsi.

Jeśli chodzi o odcinek spółdzielczości produkcyjnej, wszystkie ciemne i wsteczne siły w kraju podniosły piekielny wrzask, gdy Partia nasza postawiła przed masami mało i średniorolnych chłopów sprawę przejścia do wyższej, nowocześniejszej, sprawiedliwszej formy gospodarki zespołowej.

Pewni siebie krzyczeli: — „To im się nie uda" — „chłop się na to nie zgodzi". Wygrażali, myśląc, że uda im się przeciwko nam zmobilizować chłopów mało i średniorolnych.

Panicznie lękali się również spółdzielń produkcyjnych nosiciele prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia, oderwani od mas pracujących — „fałszywi prorocy".

Lecz rozwój życia, potęga naszej Partii jeszcze raz, zresztą — nie ostatni, zadały cios wszystkim ciemnym i wstecznym siłom.

W kraju powstało przeszło 2.200 spółdzielni i ilość ich ciągle rośnie. W naszym województwie powstało już 112 spółdzielni, i ilość ich również ciągle rośnie.

Pewna ilość naszych spółdzielni ma już poważne osiągnięcia gospodarcze. Zbiory z 1 ha w spółdzielniach produkcyjnych w porównaniu ze zbiorami z 1 ha w gospodarstwach indywidualnych w tych samych wsiach są znacznie większe. Weźmy chociażby Grochów, pow. kutnowskiego. Podczas kiedy spółdzielnia tamtejsza uzyskuje z 1 ha 22 kwintale żyta, 23 kw. pszenicy, 25 kw. jęczmienia, 250 kw. ziemniaków, itd., gospodarstwa indywidualne w Grochowie zbierają z 1 ha — 17 kw. żyta, 16 kw. pszenicy, 16 kw. jęczmienia, 180 kw. ziemniaków.

Jakie wnioski i nauki płyną dla nas z tych faktów:

1 **że Partia nasza jest silna, że program jej odpowiada interesom najszerszych mas mało i średniorolnych chłopów;**

2 **że kułak i reakcja, na skutek naszej pracy wśród mas tracą coraz bardziej grunt pod nogami, że masy mało i średniorolnych coraz bardziej ich od siebie izolują, i od nich się odcinają;**

3 **że spółdzielnie produkcyjne — to lepsza, wyższa forma gospodarowania, że w walce o spółdzielnie rośnie siła naszej Partii, rośnie świadomość klasowa mało i średniorolnych chłopów.**

Dodatkowym potwierdzeniem tego jest fakt, że w ostatnich 3 miesiącach w naszym województwie powstały nowe **22 grupy kandydackie.**

W październiku w gromadzie **Opiesin** gm. Zduńska Wola powstała spółdzielnia produkcyjna, a obecnie w tej samej gromadzie powstała grupa kandydacka liczaca 7 towarzyszy.

Źródła naszych osiągnięć

Osiągnięcia nasze stały się możliwe dzięki pracy naszych organizacji podstawowych, które stanęły na czele ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Setki organizacji partyjnych, szereg organizacji gromadzkich ZSL stanowiły ogniska walki o socjalistyczną przebudowę wsi. Wokół nich skupiali się pozostali chłopi, zwolennicy gospodarki zespołowej. Organizacje partyjne odpierały kłamstwa kułackie i zasilały nowopowstałe spółdzielnie produkcyjne kadrami aktywistów.

Wielkie znaczenie dla osiągnięć spółdzielczości produkcyjnej **miała praca POM-ów.**

POM-y wykonały w spółdzielniach produkcyjnych w przeliczeniu na orkę średnią:

w czasie wiosennej akcji siewnej — 415 ha w 6 spółdzielniach;
w czasie akcji żniwnej — 598 ha w 39 spółdzielniach;
w czasie jesiennej akcji siewnej i orki zimowej — 8.758 ha w 82 spółdzielniach.

Również i praca naszych POM-ów w zespołach i gospodarstwach indywidualnych odegrała poważną rolę, gdyż ich działalności należy zawdzięczać np. powstanie spółdzielni w gromadzie **Bedlno czy Jordanów.**

Rozwojowi spółdzielni sprzyjał fakt, że kilkudziesięciu chłopów mieszkańców naszego województwa było w Związku Radzieckim. Chłopi ci po powrocie **z zachwytem i entuzjazmem mówili o życiu i pracy kołchoźników radzieckich.**

Walka o socjalistyczną przebudowę wsi nie była jednak tylko drogą samych osiągnięć i sukcesów: **zdarzały się również bardzo poważne błędy i niedociągnięcia, hamujące rozwój ruchu spółdzielczości.** O błędach tych musimy szeroko dyskutować, by ich nie powtarzać, by usunąć w przyszłości przeszkody i hamulce, mogące zaważyć na dalszej pracy spółdzielni w tej dziedzinie.

Najpoważniejszym brakiem w pracy partyjnych organizacji było **oderwanie walki o spółdzielczość produkcyjną od codziennych, aktualnych zagadnień gospodarczych wsi.** Nie zmobilizowaliśmy w sposób dostateczny chłopów mało i średniorolnych wokół takich spraw jak pomoc sąsiedzka, skup zboża, kontraktacja, podatek gruntowy, praca komitetów członkowskich przy SOM-ach i przy sprzedaży towarów przez spółdzielnie gminne.

Jeżeli nauczymy się w sposób właściwy łączyć sprawy codzienne wsi, ze sprawą spółdzielni produkcyjnych, ilość ich będzie rosła, a już istniejące — będą się rozwijać.

Zadanie to spoczywa także na pracownikach etatowych instytucji i organizacji działających i pracujących na wsi: ZMP, LK, ZSCh, ZSL, PZGS i GS, PRN i GRN.

Tych kilkanaście tysięcy ludzi, w codziennej swej pracy agitując za spółdzielczością i okazując jej praktyczną pomoc może oddać tej sprawie ogromne korzyści.

Poważnym brakiem w budowie spółdzielni produkcyjnych było **niedostateczne oparcie się na biedocie.** Wiąże się to z niedostatecznym wcieleniem w życie leninowskiej zasady: **Oprzyj się na biedocie, zacieśnij sojusz ze średniakiem, ale nieustannie walcz z kułakiem.**

Nieprzestrzeganie tej zasady jest szczególnie szkodliwe na ziemiach starych, a więc i w naszym województwie, gdzie zróżniczkowanie wsi jest duże i gdzie wpływy kułaka są zakorzenione.

Organizując spółdzielnie produkcyjne powinniśmy specjalną uwagę zwrócić na pracę masowo-polityczną wśród biedoty, wyjaśniać jej sprawę spółdzielczości produkcyjnej, a tego zazwyczaj nie robimy.

Brak pracy z biedotą doprowadził do tego, że w spółdzielniach naszych przeważa element średniacki.

W oparciu o małorolnego chłopa — w sojuszu ze średniakiem

W niektórych spółdzielniach istnieje niezdrowa tendencja odgradzania się od biedaków.

W gromadzie np. Kuczyzna znajduje się poza spółdzielnią 14 chłopów, posiadających do 5 ha ziemi i gdy Wydział Rolny wskazywał tow. Pacholczykowi, członkowi zarządu spółdzielni, na potrzebę pozyskania do spółdzielni małorolnych — tow. Pacholczyk określił ich wszystkich jako wrogów.

A przecież naszej Partii obcy jest taki stosunek do biedaka — przecież biedacy zawsze nam byli i są najbliżsi. Skąd więc biorą się takie fakty, jak np. w pow. łódzkim, że w spółdzielni Brużyca nie ma biedniaków, a w gromadzie jest ich 13, że w spółdzielni nie ma nawet gospodarstw od 2 do 5 ha, a w gromadzie jest ich 23.

Spółdzielnia Sąsieczno — nie umiała również początkowo, a raczej nie chciała pozyskać dla nowej wsi żadnego z 10 gospodarzy do 2 ha, którzy są w gromadzie.

Tak samo spółdzielnia Tymienka, pow. Brzeziny — jest zupełnie bez biedniaków, a w gromadzie jest ich dużo, bo 22 gospodarstwa do 2 ha.

Organizacje partyjne w niedostateczny sposób przeciwdziałały tym tendencjom, nie wyjaśniały, że są one bardzo szkodliwe, i że hamują rozwój spółdzielni. Niedostateczna praca z biedotą oraz przewaga elementu średniackiego ma również tę ujemną stronę, że spółdzielnie takie nie są bojowe, nie są antykułackie, bogacz wiejski nie napotyka tam na właściwy i należyty odpór, a przeto bruździ i szkodzi spółdzielni.

Kułak jest i pozostanie wrogiem spółdzielni

Brak politycznej roboty wśród biedniaków, niedostateczne wciąganie ich do spółdzielni, doprowadzały w wielu wypadkach do wypaczeń, do pobłażania, do tolerowania w spółdzielniach kułaków.

Np. w spółdzielni **Elodia**, pow. Łask, jest dwóch braci kułaków, mających każdy powyżej 15 ha ziemi. Są to zarazem „pracownicy" PZGS i GS. W spółdzielni, oczywiście, nie pracują, uprawiają za to nielegalny handel bydłem.

Przewodniczącym spółdzielni Franopol, pow. Rawa Mazowiecka został kułak-spekulant, Libera, który niszczył mienie spółdzielcze, kradł i intrygował, usiłując rozbić spółdzielnię. Po zdemaskowaniu go przez organizację partyjną i wyrzuceniu ze spółdzielni — wszyscy we Franopolu lżej odetchnęli, praca poszła sprawniej i lepiej.

Nie wolno nigdy zapominać, że **KUŁAK JEST I BĘDZIE WROGIEM SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH, gdyż tak mu dyktuje jego interes klasowy.** Nie można wierzyć kułakom, choćby nałożyli na siebie niewiadomo jaką maskę. Mówimy o tym, by w przyszłości uniknąć potknięć, by frazesy i dwulicowość wroga klasowego nie wprowadzały nas w błąd.

Kułak, jeżeli wejdzie do spółdzielni, będzie ją od wewnątrz rozsadzał, rozpadnięcie się bowiem spółdzielni służy jego interesom, jest wodą na jego młyn.

Tak samo nie należy przyjmować do spółdzielni elementów spekulanckich, jednostek wrogich i zdemoralizowanych, jak np. byłych rządców obszarniczych, restauratorów itp., czego, niestety, nie dopilnowali np. towarzysze ze spółdzielni **Andrzejów**, powiatu łódzkiego.

Istnieje jeszcze jeden bardzo poważny błąd, który wyrządza naszej sprawie ogromne szkody. Chodzi o ujawniające się tu czy ówdzie **tendencje do zastępowania pracy masowo-politycznej, partyjnej, agitacyjnej roboty, mechanicznym, administracyjnym naciskiem.**

Najczęściej nacisk stosowany jest wobec średniaka.

STOSOWANIE GO JEST ŁAMANIEM LENINOWSKIEJ ZASADY DOBROWOLNOŚCI, JEST SPRZECZNE Z LINIĄ PARTII, JEST ROBOTĄ Z GRUNTU BŁĘDNĄ I SZKODLIWĄ.

Stosowanie nacisku, to wyraz niewiary w słuszność naszej linii, w nasze rewolucyjne możliwości, to ucieczka przed ciężką, ale jedynie słuszną drogą wyjaśniania i tłumaczenia, przed ciężką walką z kułacką agitacją i jej kłamstwami.

Nacisk jest często przykrywany lewackimi frazesami. I jaki by tu nie był wykrętny frazes, nacisk zawsze pozostaje szkodliwym, a spółdzielnia wyrosła z takiego nacisku jest słabą, rachityczną — papierową, bo ludzie nie wypełniają obowiązków statutowych i niechętnie do zespołowej pracy wychodzą.

Nie będę przytaczał faktów nacisku. Mówiliśmy już o tym niejednokrotnie, a w sprawie pracy Komitetu Powiatowego w Radomsku podjęliśmy nawet odpowiednią uchwałę, wykazując, że zdrowe są te spółdzielnie, u których podstaw legła robota masowo-polityczna, do której chłop przystąpił z przekonania i dobrowolnie.

Na wsi działa bardzo wielu instruktorów, nie tylko partyjnych, ale także i ZSL-owskich, ZMP-owskich, ZSCh, LK. Powiedzmy sobie prawdę: przecież my tych ludzi nie uczymy mówić do chłopa, nie szkolimy ich ideologicznie. O wiele wydajniejszą byłaby ich praca, gdyby ci wszyscy pracownicy społeczni, wliczając w to ekipy ruchu łączności, byli przez nasze KW i KP szkoleni i instruowani.

Ostatnio, na naradzie I sekretarzy KP, dostrzegliśmy groźbę nowej formy wypaczenia, podyktowanego obawą przed podjęciem walki politycznej z wrogiem na wsi. Były próby „oszukiwania", jak to sobie niektórzy towarzysze wyobrażali — kułaka, a które w istocie wiodłyby do wprowadzania w błąd samych siebie, Partii oraz mało i średniorolnych. Towarzysze owi mianowicie zaproponowali zastosowanie następującej taktyki „powiemy głośno, że chcemy zorganizować spółdzielnię w gromadzie Sośnica — wtedy tam kułak rzuci się ze swoją agitacją, a my pocichutku zorganizujemy spółdzielnię w Kuźnicy".

Przytaczamy ten fakt, by przestrzec towarzyszy przed tego rodzaju szkodliwą, niesłuszną, wypływającą z tchórzostwa i niewiary taktyką. Na wsi naszej zaostrza się walka klasowa i tylko w WALCE z kułakiem, wbrew jego wrogiej robocie, łamiąc jego opór, można zorganizować spółdzielnię.

Do błędów i wypaczeń doprowadziła niesłuszna metoda typowania z góry gromad na spółdzielnie produkcyjne. Typowanie gromad, bardzo często zupełnie niewłaściwych, powodowało, że zaczęto stosować nacisk administracyjny, że łamano zasadę dobrowolności. Na wytypowaną gromadę posyłano ludzi dla organizowania spółdzielni. Jeżeli trwało to długo, to towarzysze wyznaczeni do tych gromad, zaczęli się denerwować i naciskać, by pomóc sobie. Tymczasem praktyka nas uczy, że bardzo często powstawały spółdzielnie w gromadach przez nikogo nietypowanych np. Mosty (pow. Radomsko).

Cała organizacja partyjna, rady narodowe, ZSL, ZMP powinny wszędzie agitować i walczyć o spółdzielnię, **linia walki o socjalistyczną przebudowę wsi musi przebiegać przez wszystkie gromady.**

Z innych błędów — dopuściliśmy się również wypaczeń przy wymianie **gruntów:** wymiany te stosowano również na wiosnę, gdy w zasadzie trzeba dokonywać ich w okresie jesiennym.

Częstokroć, tak było np. w radomszczańskim — przerzucano bardzo wielu chłopów. Ilość przerzuconych przewyższała nieraz ilość spółdzielców, a co najgorsze, wymiany te dokonywano przeważnie kosztem ziemi mało i średniorolnych, a nie — gruntów kułackich.

Zdarzały się również wypadki, że w pogoni za ilością zakładano spółdzielnię, **złożoną w większości z pracowników różnych instytucji jak GRN, GS-ów, szkół itp.** W takich pracowniczo-urzędniczych spółdzielniach brak było chętnych do pracy i takie spółdzielnie czekały na pomoc z zewnątrz. Coś niecoś o ich trudnościach mógłby nam opowiedzieć np. Powiatowy Komitet w Łodzi, Rawie Mazowieckiej i innych.

Usunąć braki w pracy politycznej i organizacyjnej

Do braków popełnionych przy organizowaniu spółdzielni dochodzi i taki, że zamiast pracy politycznej, zamiast pokonywania trudności, **Komitety szły na łatwiznę, na demoralizujące obiecanki.** Obiecywano spółdzielni lepszą ziemię, którą to, przy regulacji, odbierano mało i średniorolnym, dziś jeszcze nie zdecydowanym na przystąpienie do spółdzielni, a oddawano je spółdzielni. Tak było np. w Mierzynie pow. Piotrków i Franopolu, pow. Rawa.

Komitety Powiatowe pomagały złym spółdzielniom, nie chcącym przystąpić do pracy, w zaciąganiu kredytów, z których to wypłacono wysokie zaliczki, nieraz przekraczające wysokość dniówki obrachunkowej, np. Andrzejów, Nowosolna, pow. Łódź, Kamion, pow. Skierniewice.

Takie metody nie mogą, rzecz jasna, stworzyć dobrej spółdzielni, chłopi w takich warunkach demoralizują się, stale oczekując skądś pomocy zamiast stanąć na nogi własnymi siłami, własną pracą. Nasze instancje i organizacje partyjne **za mało troszczą się o polityczne, organizacyjne i gospodarcze umocnienie spółdzielni.**

Brak politycznej, organizacyjnej i gospodarczej pomocy przyczynił się do tego, że wiele spółdzielni nie wypełnia obowiązków wynikających ze statutu.

Wielu członków spółdzielni nie oddało do spółdzielni koni. Ilość krów, będących w posiadaniu indywidualnym, przewyższa ich ilość w spółdzielniach.

Najgorzej jest z trzodą chlewną, która w posiadaniu indywidualnym przekracza u nas wielokrotnie ilość trzody spółdzielczej.

Ten stan rzeczy jest najpoważniejszym hamulcem w wychodzeniu do pracy zespołowej i wpływa ujemnie na wysokość urodzajów. Poważne są również niedociągnięcia **w stosowaniu dniówek obrachunkowych** — a przecież od właściwego ich obliczania zależy bardzo dużo.

Jakie są najważniejsze niedociągnięcia w stosowaniu dniówki obrachunkowej?

Po pierwsze: nie była ona stosowana we wszystkich spółdzielniach. Na 73 spółdzielnie II i III typu, dniówkę obrachunkową stosowano w roku ubiegłym tylko w 62 spółdzielniach.

Po drugie: dniówka bardzo często była stosowana w wyłącznej zależności od tego, **jaką** kto pracę wykonuje, **a nie ile** tej pracy wykonuje.

Nie przestrzegano więc norm pracy, **a przecież dniówka obrachunkowa ma mobilizować do wysiłku i dyscypliny pracy.**

Wypaczenia, jakie u nas istniały i istnieją w sprawie dniówek wynikają z niedostatecznej pomocy i instruktażu udzielanego spółdzielniom.

Zwracając uwagę na fakt, że — **spółdzielnie nasze nie rosną, że nie przybywa im nowych członków** — trzeba stwierdzić, iż **nasze organizacje partyjne nie walczą o pozyskanie nowych członków, nie popularyzują dostatecznie osiągnięć spółdzielni.**

Wymieniliśmy poprzednio osiągnięcia niektórych naszych spółdzielni, ale cóż uczyniły nasze organizacje partyjne, by te sukcesy upowszechnić?

Praktyka nas uczy, że najlepszym agitatorem za spółdzielnią jest żywy przykład, są osiągnięcia gospodarcze **spółdzielni.** A tymczasem w spółdzielniach: Kuczyzna, Wilkowice, Grochów, Konary od chwili rejestracji, od grudnia 1949 roku **nie przybył ani jeden nowy członek.** Organizacje partyjne muszą poczynić więcej starań, by do spółdzielni pozyskać kobiety i członków rodzin. W chwili obecnej w spółdzielniach naszego województwa jest tylko 19 proc. kobiet. Np. w spółdzielni **Wadlew**, na 26 członków spółdzielni są tylko 3 kobiety.

A że walka o wzrost liczebny członków spółdzielni produkcyjnych daje wyniki — niech posłużą przykłady, że do spółdzielni **Gałkówek**, od chwili zorganizowania przybyło nowych 18 członków, Adamów Stary — 14 członków, Konstantynów — 10 członków, Okup Wielki — 9 członków, a wsie Głogowiec, Szewce Nagórne i Rogaczew są już całkowicie uspółdzielczone.

Aby uniknąć wszystkich wymienionych wyżej niedomagań, trzeba, i to jest sprawą najważniejszą, **usprawnić pracę organizacji partyjnych w tych wsiach, gdzie powstały spółdzielnie.**

Narady powiatowe aktywu spółdzielczego, jakie odbyliśmy w listopadzie roku ubiegłego wykazały, że praca wielu podstawowych organizacji partyjnych pozostawia dużo do życzenia.

I tak na przykład organizacje partyjne zbierają się nieregularnie. **Komitet Gminny rzadko dociera do gromadzkich organizacji partyjnych.** Szczególnie jaskrawo wypadło to na naradzie w Rawie Mazowieckiej, gdzie wytknięto sekretarzowi Komitetu Gminnego, że od pół roku nie pokazał się na gromadzkiej organizacji partyjnej. Przecież taka organizacja nie może spełniać kierowniczej roli, rozpływa się ona w spółdzielni, wlecze się w ogonie wydarzeń.

Wiele organizacji partyjnych nie pracuje nad pozyskaniem członków partii, będących jeszcze poza spółdzielnią, ani tych chłopów bezpartyjnych, którzy są nam bliscy, ale się jeszcze wahają, którzy nie mogą się zdecydować, lecz czekają na naszą radę i wyjaśnienie.

Słaba praca ZMP w gromadach, gdzie są spółdzielnie, duży procent ZMP-owców, będących poza spółdzielnią, to również dowód, że gromadzkie organizacje partyjne nie spełniają swej roli kierowniczej.

Podnieść poziom agitacji

Miesiące zimowe powinniśmy **wykorzystać do pracy nad podniesieniem poziomu politycznego i organizacyjnego gromadzkich organizacji partyjnych oraz dla zorganizowania nowych grup kandydackich.** Dotyczy to szczególnie pow. Brzeziny, gdzie jest kilka gromad i spółdzielni produkcyjnych, gdzie dotychczas nie ma ani organizacji partyjnej, ani grupy kandydackiej.

Jeżeli chcemy usprawnić naszą pracę partyjną, to w pierwszym rzędzie **pamiętajmy o pracy propagandowej.**

Tymczasem grupy agitatorów nie mówią o osiągnięciach spółdzielni. **Nikt się nie troszczy o pracę świetlic,** z których tylko nieliczne wyjątkowo dobrze dotychczas pracują. Żadna ze spółdzielń nie ma gazetki ściennej, co stanowi poważny brak naszych organizacji partyjnych i spółdzielni produkcyjnych. Bronimy się przed atakiem kułaka, odpieramy jego kłamstwa, nie atakując sami, aby słuszną i dobrze prowadzoną agitacją uniemożliwiać i ograniczać możliwości oddziaływania wroga klasowego — wiejskiego bogacza.

Braki w pracy partyjnej są spowodowane między innymi funkcjonalizmem. Nasze wydziały propagandy KW i KP nie pamiętają o potrzebie agitacji za spółdzielczością produkcyjną, cały ciężar roboty pozostawiając nadal Wydziałowi Rolnemu.

Statut nowego typu spółdzielni produkcyjnej

Zarząd Główny CRS opracował według wytycznych naszej Partii statut nowego typu, który został zatwierdzony przez Biuro Polityczne KC.

Podkreślając zalety i zadania nowego statutu, tow. Zambrowski pisze:

„Aby jednak umożliwić chłopom szersze i bardziej masowe organizowanie się dla zespołowej gospodarki, aby ułatwić masom średniackim przezwyciężenie ich wahań, aby skuteczniej wreszcie izolować kułaka — trzeba iść do tych mas z takimi formami spółdzielni, które przyciągną również wahających się i niezdecydowanych".

Statut nowego typu jest odmianą II typu i różni się od niego tym, że wchodzący do spółdzielni ma prawo do zachowania w swoim indywidualnym władaniu i użytkowaniu całego swego inwentarza żywego i martwego. Posiadacz inwentarza jest jednak zobowiązany do użyczenia go spółdzielni za opłatą, w formie dniówki inwentarzowej.

Tworząc spółdzielnie na przykład, według nowego statutu, gwarantujemy sobie jednak przejście ich członków do wyższych form uspołecznienia, gdyż po pierwsze — do spółdzielni tego typu mogą należeć bezrolni, po drugie — tworzy się fundusz inwestycyjny na budowę wspólnych obór, chlewni, co sprzyja rozwojowi wspólnej hodowli bydła i trzody chlewnej oraz po trzecie — statut wprowadza dniówkę obrachunkową.

Statut ten będzie odpowiadał szerokim rzeszom średniaków. Szczególnie poważne możliwości rozpowszechnienia tego typu statutu ma ZSL, skupiające w swoich szeregach przeważnie średniaków.

Spółdzielnie, tworzone na podstawie statutu nowego typu, winny czuwać, by nie przeniknął do nich kułak. Trzeba zaznaczyć, że statut I typu w dalszym ciągu pozostaje w mocy.

Wzmóc polityczną i organizacyjną działalność POM-ów

Podaliśmy poprzednio cyfry, wskazujące na wielką pracę tych POM-ów, które dotychczas mamy w naszym województwie.

W sytuacji, gdy jeszcze nie wszyscy członkowie spółdzielni wychodzili do pracy zespołowej, pomoc POM była szczególnie wielka. Często **pomagały one wybrnąć spółdzielniom z poważnych trudności.**

Ale rola POM nie może i nie powinna się ograniczać tylko do technicznej i gospodarczej pomocy. POM-y, to nie jakaś wypożyczalnia sprzętu, działalność ich musi być wzorowana na radzieckich MTS-ach, które kołchozom radzieckim udzielają również wszechstronnej pomocy politycznej.

Bardzo słabe jest polityczne i organizacyjne oddziaływanie POM-ów na spółdzielnie, gdzie jest poważna praca polityczna i organizacyjna. A przecież tam również poważne są osiągnięcia gospodarcze. Nasze Komitety Powiatowe nie doceniały dotychczas ogromnego decydującego znaczenia POM-ów, a Komitet Wojewódzki Komitetom Powiatowym na ten brak nie wskazywał. Na przykład **sprawa pracy POM-ów stała na egzekutywach KW w ciągu ostatniego pół roku tylko dwa razy.**

Nie częściej sprawy te były omawiane na egzekutywach KP.

Chcemy, aby POM-y pomagały w uświadomieniu członków spółdzielni w podniesieniu dyscypliny pracy, w werbowaniu kobiet i młodzieży na członków spółdzielni produkcyjnych, aby pomagały w normowaniu pracy, we właściwym wprowadzeniu dniówek obrachunkowych.

POM-y powinny pomagać aktywowi spółdzielczemu w załatwieniu sprawy wkładów, zgodnych ze statutem spółdzielni, w pozyskaniu dla spółdzielni nowych członków i eliminowaniu elementów kułackich.

POM-my dotychczas nie pracowały właśnie w tym kierunku: zadowalano się tylko ich poważnymi osiągnięciami gospodarczymi.

Niedostateczna była nasza troska o właściwy skład kadry POM.

Nie troszczono się **o kadrę traktorzystów,** jak oni żyją, czy nie śpią na podłodze, czy mają się w czym umyć. A źle żyło się traktorzystom na przykład w Rąbieniu.

Aby POM-y spełniły swą rolę. Biuro Polityczne KC poleca **powołanie Wydziałów Politycznych w POM-ach i w oddziałach wojewódzkich Centralnego Zarządu,** których zadaniem jest **praca wśród pracowników POM, praca wśród członków spółdzielni produkcyjnych, we wsiach, w których powstały komitety założycielskie spółdzielń produkcyjnych oraz w gromadach, gdzie są grupy chłopów indywidualnych, korzystających z usług POM na podstawie umowy.**

Wydziały Polityczne POM-ów będą miały szerokie zadania i uprawnienia partyjne. Będą one kierowane przez Komitety Powiatowe i będą współpracować z Kom. Gminnymi w obsługiwaniu gromadzkich organizacji partyjnych oraz kierowaniu akcją szkolenia partyjnego.

Wydziały polityczne POM-ów mają na równi z Komitetami Gminnymi odpowiadać za pracę partyjnych organizacji gromadzkich.

Wydziały Polityczne POM-ów, nowoczesny park maszynowy — to potężny oręż Partii w walce o socjalistyczną wieś.

* * *

Doniosła uchwała Biura Politycznego KC pomoże nam w wykryciu, a co najważniejsze — w usunięciu popełnionych braków i błędów, pomoże nam w samokrytycznym spojrzeniu i ocenianiu własnej pracy i podniesieniu jej na wyższy poziom.

Szkolą się grupy hodowców i plantatorów w powiecie sieradzkim

Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Sieradzu zorganizował szkolenie kierowników grup hodowców i plantatorów oraz aktywu gromadzkiego Zw. Samopomocy Chłopskiej. Szkolenie to trwać będzie do 28 stycznia rb. i ma na celu wyrobienie społeczno-polityczne członków grup, pogłębienie ich fachowych wiadomości, uświadomienie o konieczności podniesienia produkcji rolnej oraz usprawnienie i uaktywnienie pracy grup producentów.

W Powiatowym Zarządzie Zw. Samopomocy Chłopskiej odbyła się odprawa instrukcyjna, w której udział wzięli instruktorzy Z.S.Ch. i prelegenci, obsługujący punkty szkoleniowe w gminach całego powiatu sieradzkiego.

Kazimierz Pańko

Powiat kutnowski zakończy przed terminem — zbiórkę darów dla dzieci koreańskich

Na apel Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju odpowiedziało społeczeństwo powiatu kutnowskiego ofiarnością na rzecz dzieci koreańskich.

Zorganizowano na terenie gmin i miasteczek magazyny, a obowiązki magazynierów pełnią honorowo pracownicy G S, prezydiów Gminnych Rad Narodowych, członkowie partii, ZMP i bezpartyjni.

W powiecie działa 12 magazynów przechodnich oraz jeden magazyn centralny powiatowy.

Odpowiedzialną funkcję magazynierów wykonują także przedstawicielki Ligi Kobiet, a mianowicie ob. Lucyna Woźniak, z Cukrowni Dobrzelin i ob. Irena Jankowska pracownica MHD w Kutnie.

Podarki do magazynów napływają bez przerwy, zapełniając skrzynie i półki.

Już w pierwszych dniach zbiórki wpłynęło ponad 4.000 podarków i liczba ta systematycznie wzrasta.

Pracownicy Centrali Tekstylnej pełnią bez przerwy dyżury w magazynie głównym i postanowili najsprawniej przeprowadzić przyjmowanie, sortowanie, pakowanie i ekspedycję podarków.

„Trójki" przyjmowane są serdecznie w każdym domu. Przeciętnie mieszkańcy wręczają im od dwu do sześciu sztuk podarków. Jest to przeważnie odzież używana ale czysta i istotnie wartościowa.

* * *

„Pomagając Korei, pomagamy sobie" mówi członek „trójki" robotnik ob. Stanisław Janowski, zdając w magazynie podarki zebrane wśród mieszkańców ulicy Przemysłowej.

„Trójki" z obwodu IV dają znać, że w dniu 22 stycznia praca na ich terenie będzie zakończona. Pragną wykonać akcję tę przed terminem, tak jak wszystkie zobowiązania, które świat pracy podejmuje.

Te wszystkie podarki muszą być jak najszybciej przygotowane do wysyłki mówi ob. Ignacy Żabicki, strażnik Centrali Tekstylnej, pomagający w pracy magazynowej.

* * *

Przewidziana ilość list okazała się zbyt szczupła na terenie gminy Błonie. Trzeba dostarczyć na ten teren dodatkowe listy. — Wszystkie są zapełnione — melduje przewodniczący zbiórki dla dzieci koreańskich. — A jakże tam podarki? — Dobre. — Wyjątek stanowią niektóre rzeczy, ale trudno było odmówić ich przyjęcia widząc, że ofiarodawcy w miarę swych możliwości pragną pomóc dzieciom koreańskim.

Dzięki sprawnej pracy „trójek" w powiecie kutnowskim akcja zbiórki podarków dla dzieci koreańskich zostanie niewątpliwie zakończona przed wyznaczonym terminem i zakończona zostanie do 22 stycznia 1951 r.

Kolejarze węzła kutnowskiego wykonali roczny plan w 108,7 proc.

Przewozy jesienne pierwszego roku Planu 6-letniego zostały już zakończone. Ten zawsze wyjątkowo trudny okres pracy transportu kolejowego był próbą jego sprawności, uwieńczoną bezsprzecznie dużymi sukcesami.

Tegoroczna kampania jesienna była przeprowadzona lepiej i sprawniej przez kolejarzy kutnowskich, niż w ubiegłym roku. Dużą rolę w zmobilizowaniu kolejarzy dla przezwyciężenia trudności odegrały organizacje partyjne i związkowe, współdziałające ściślej z administracją niż w latach ubiegłych. Wyciągając praktyczne wnioski z dotychczasowych doświadczeń kolejarze kutnowscy umieli podnieść organizację przewozów na wyższy poziom. Mimo dysponowania nieznacznie tylko zwiększonym taborem, wykonali w pełni zadania wyznaczone PKP na 1950 rok, gdyż plan został wykonany w 108,7 proc.

Dzięki wytężonej pracy wszystkich kolejarzy na stanowiskach wykonawczych i administracyjnych, PKP zdołało przezwyciężyć początkowe niedociągnięcia organizacyjne i wykonać trudne zadania tegorocznych przewozów. Kolejarze razem z górnikami metalowcami i hutnikami kroczą w pierwszych szeregach budowniczych podstaw socjalizmu w Polsce.

Stanisław Zgoliński.

Osiągnięcia na odcinku akcji socjalnej w Fabryce „Kraj"

O należyty rozwój akcji socjalnej — o jej rozszerzenie tak pod względem formy jak i zakresu walczymy w ramach Planu 6-letniego. Już pierwszy rok tego planu na terenie Kutnowskiej Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj" przyniósł dużo osiągnięć na tym odcinku. Analizując z przestrzeni roku uzyskane wyniki należy przede wszystkim stwierdzić, że osiągnięto je dzięki sprawnej pracy komisji socjalnej przy radzie zakładowej fabryki. Każde ważniejsze posunięcie w dziedzinie socjalnej dokonane zostało w porozumieniu z komisją, w której skład wchodzili przedstawiciele wszystkich działów.

Komisja socjalna w ramach wczasów niedzielnych urządzała wycieczki wypoczynkowo-krajoznawcze, z których skorzystało około 260 pracowników.

Do przedszkola skierowano 59 dzieci. Z kolonii letnich skorzystało o 52 procent więcej dzieci niż w roku poprzednim.

Dzieci w różnych okresach roku otrzymywały paczki żywnościowe. Ogółem wydano blisko 800 paczek. Urządzono zabawę noworoczną dla 440 dzieci. Słabe stosunkowo wyniki są do zanotowania w Fabryce „Kraj" na odcinku wczasów pracowniczych. Wydanie zaledwie 25 skierowań na wczasy pracownicze przy dwuzmianowej załodze świadczy o braku właściwej propagandy wczasów ze strony rady zakładowej.

Rok 1950 w porównaniu do 1949 przyniósł dużo osiągnięć, niewątpliwie też i bieżący rok, drugi rok Planu 6-letniego przyniesie dalszy rozrost akcji socjalnej w Fabryce „Kraj" w Kutnie.

MiO

RADIOFON

PROGRAM NA CZWARTEK 18 STYCZNIA 1951 R.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Przerwa. 13.30 Audycja literacka. 13.50 Koncert solistów. 14.15 „Chłopiec marzący o czynie bohaterskim" słuchow. 14.30 Koncert dla szkół. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Zagadka muzyczna. 16.00 Audycja TPPR. 16.15 Przekłady Edwarda Martuszewskiego. 16.25 Koncert życzeń dla harcerzy. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudn. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17.15 Muzyka kameralna. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Od naszych korespondentów". 18.10 „Słuchamy muzyki". 18.45 „Mówimy o sporcie". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyka. 20.50 Koncert z Budapesztu. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Pisarze przed mikrofonem". 22.20 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Wojcieszak Józefa. 48

ZGUBIONO zaświadczenie RKU i decyzję inwalidzką na nazwisko Kusiak Mieczysław. 60

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni na nazwisko Choińska Zofia. 5182

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni na nazwisko Danielak Irena. 5167

ZGUBIONO legit. szkolną na nazwisko Arczewska Maria. 5168

ZGUBIONO legit. ORMO na nazwisko Kuźmiński Stanisław. 5185

ZGUBIONO legit. inwalidów wojen., służbową i tramwajową na nazwisko Kryziński Władysław. 5170

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Szadkowska Czesława. 5172

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Wojtysiak Natalia. 5174

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni na nazwisko Pawlikowski Jerzy. 5175

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie tożsamości i legit. Ubezpieczalni. Treichel Alicja. 5177

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni i zw. zaw. Wróblewska Władysława. 5178

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni na nazwisko Komorowski Antoni i Maria. 5180

ZGUBIONO bilet szkolny, kolejowy roczny Nr. 36061. Sobińska Helena. 4910

ZGUBIONO kwit 22350 wyd. przez ZOM. Konczarek Ewa. 5183

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni na nazwisko Rzepecki Włodzimierz. 5184

Referent odszedł — współzawodnictwo kuleje...

W Aleksandrowskich Zakładach Przemysłu Pończoszniczego od 2 tygodni brak jest referenta współzawodnictwa pracy. Urzędujący w swoim czasie referent tow. Pietrzak, został powołany na inne stanowisko, zaś na jego miejsce nikt nie został wyznaczony. W wyniku tego zaniedbania trudno jest stwierdzić, jakie są wyniki współzawodnictwa pracy za ostatni kwartał ubiegłego roku, jak również, jak przebiega współzawodnictwo w okresie bieżącym.

Pracownicy zakładów chcieliby znać wyniki swojej pracy i dyrekcja zakładów z pewnością jak najszybciej obsadzi to stanowisko.

M. Lepski.

Szkolenie aktywu kobiecego

Szkolenie ideologiczne członkiń Ligi Kobiet w Kutnie rozpoczęło się w grudniu ub. roku. Szkoleniem objęto rady kobiece, zarządy kół terenowych, pracownice izby dworcowej i członkinie zarządu powiatowego. Ogółem na szkolenie skierowano 100 osób.

Wykładowczyniami na kursach są nauczycielki, członkinie koła prelegentek, działającego przy Zarządzie Powiatowym Ligi Kobiet. Zajęcia szkoleniowe odbywają się raz w tygodniu.

Zadaniem szkolenia jest zapoznanie jego uczestniczek z zadaniami, jakie Plan 6-letni postawił do zrealizowania przed całym narodem.

Wszystkie członkinie LK objęte szkoleniem winny na nie uczęszczać systematycznie.

R. Z.

KRONIKA TOMASZOWA

Prezydium MRN przyjmuje zażalenia

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tomaszowie Maz. zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. oraz uchwałą tut. Prezydium z dnia 10 stycznia 1951 r. o rozpatrywaniu i załatwianiu odwołań, listów, skarg i zażaleń ludności i krytyki prasowej — podaje do publicznej wiadomości co następuje:

Przyjęcia ludności we wszystkich sprawach będą się odbywały w poniedziałki i czwartki w godzinach od 9 do 13 osobiście przez członków Prezydium w lokalach biurowych, a mianowicie:

Ob. Antoni Mazurek, przewodniczący Prezydium MRN — główny gmach Prezydium MRN I piętro pokój Nr 16 ul. Armii Ludowej 10;

Ob. Eugeniusz Zieliński, sekretarz Prezydium MRN — główny gmach Prezydium MRN I piętro pokój Nr 14;

Ob. Mieczysław Kornacki, członek Prezydium MRN (kierownik Wydziału Oświaty) w lokalu Wydziału Oświaty ul. Barlickiego 2;

Ob. Józef Dopart, członek Prezydium MRN (Kierownik Wydziału Finansowego) w lokalu Wydziału Finansowego ul. Antoniego 41.

We wtorki i czwartki w godz. od 17 do 20 w gmachu Prezydium MRN pokój Nr 16 przyjmują kolejno członkowie Prezydium — jednoosobowo.

W razie przypadającego dnia wolnego od pracy w dniach wyżej wspomnianych — dniem przyjęć interesantów będzie następny dzień roboczy.

Zaznacza się, że niezależnie od wspomnianych wyżej godzin przyjęć osobiście przez członków Prezydium w głównym gmachu Prezydium MRN I piętro pokój Nr 12 otwarte zostało „Biuro Skarg i Zażaleń" czynne codziennie w godzinach urzędowania, tj. od 8 do 15.

ZAPISY do państwowych szkół praktyków-specjalistów

Pragnący zdobyć zawód agrotechnika, młodszego technika wodnomelioracyjnego, księgowego technicznego, pomocnika księgowego, młodszego mechanika POM itp. mogą składać podania do Zarządu Miejskiego ZMP i Komendy Miejskiej SP w Tomaszowie Maz.

Do podania należy dołączyć: własnoręcznie napisany życiorys, ostatnie świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, zaświadczenie o stanie majątkowym własnym i rodziny, opinię Partii lub ZMP.

Warunkiem przyjęcia jest: dobra umiejętność pisania i czytania, wiek: dla kobiet od 18 do 30 lat, dla mężczyzn do lat 40 (po odbyciu służby wojskowej). Słuchaczom szkoły przysługuje prawo korzystania z bursy lub internatu.

Nauka w szkole trwa 11 miesięcy i jest bezpłatna. Po ukończeniu nauki słuchacze odbędą dwuletnią praktykę. (ch).

Ze sportu

Porażka „Włókniarza"

Pierwsze dwa mecze o mistrzostwo A kl. ŁOZTS zakończyły się porażką „Włókniarza". Pierwszy mecz z ŁKS-em „Włókniarz" przegrał 9:1 (w Łodzi) a drugi z „Ogniwem" - Łódź też zakończył się przegraną 9:1 (w Tomaszowie).

Dla „Włókniarza" jeden punkt tak w jednym jak i w drugim spotkaniu zdobył Franczak. W drużynie „Włókniarza" widzieliśmy nowych zawodników, którzy zapowiadają się całkiem nieźle. (Af.)

Najbliższe mecze ping-pongowe

W sobotę, 20 stycznia br., o godz. 17, w sali przy ul. Armii Czerwonej 6 (TPD), w ramach rozgrywek o mistrzostwo kl. A ŁOZTS w tenisie stołowym „Włókniarz" podejmować będzie silny zespół łódzkiej „Spójni".

Tego samego dnia tomaszowska „Spójnia" wyjeżdża do Ozorkowa na mecz z tamtejszym „Włókniarzem".

W niedzielę, 21 stycznia br., o godzinie 16, w sali Fabryki Pasów przy ul. Hanki Sawickiej, „Spójnia" gościć będzie piotrkowską „Unię".

„Włókniarz" wyjeżdża do Łodzi, gdzie spotka się z miejscowym „Ogniskiem".

Śladem naszych artykułów

Poczekalnia ZLP w Tomaszowie będzie wyremontowana

Przed niedawnym czasem na łamach naszego pisma w felietonie p.t. „Obywatel Dyonizy ma głos", poruszona była sprawa złego stanu higienicznego w poczekalniach ZLP i konieczności przeprowadzenia remontu, jak również umeblowanie lokalu. W związku z tym, Zakład Lecznictwa Pracowniczego w Tomaszowie Mazowieckim nadesłał wyjaśnienie, w którym stwierdza, że poczekalnia I piętra ZLP zostanie wyremontowana na w najbliższym czasie przy wykorzystaniu przewidzianych w budżecie kredytów.

Również sprawa umeblowania i napisów na drzwiach gabinetów lekarskich zostanie rozwiązana. Chorzy, oczekujący na przyjęcie u lekarza, przebywać będą w dobrze utrzymanym i odpowiednio umeblowanym pomieszczeniu.

Komunikat Komendy Miejskiej PO „SP"

Centralny Urząd Szkolnictwa Zawodowego otworzył ostatnio nową Szkołę Przysposobienia Przemysłu Węglowego. W związku z tym Kom. Miejska PO „SP" w Tomaszowie, Al. Wojska Polskiego 39 przyjmuje zapisy kandydatów. Zapisy będą trwały do dnia 1 kwietnia 1951 roku. Bliższych informacji udzielają: sekretariat Zarządu Miejskiego ZMP i Kom. Miejska PO „SP". (ch)

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-06
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 222-29
Dział miejski i sportowy 254-31 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-31 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 122-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-62.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-2632.

D-2-12231

J. KOROLKOW 6

NOWE NIEMCY

— Przysięgam, — wyrzekł z mocą — że wszystkie swe siły poświęcę dla dobra narodu niemieckiego, że będę przestrzegał konstytucji oraz praw republiki, wypełniać swe obowiązki z całą sumiennością i do każdego odnosić się sprawiedliwie.

Z chwilą złożenia przysięgi prezydent przyjął na siebie obowiązki głowy państwa.

Najmłodsza uczestniczka posiedzenia, Margot Feis, wstąpiła na trybunę. Wręczyła prezydentowi ogromny bukiet kwiatów i oświadczyła:

— W tej chwili miliony młodych niemieckich obywateli składają swe pozdrowienia Tobie, pierwszemu prezydentowi. Na zawsze pozostaniemy wierni Niemieckiej Republice Demokratycznej i Tobie, naszemu prezydentowi. Będziemy strzec swej republiki przed wszelkimi zamachami ze strony podżegaczy wojennych, będziemy nieustannie walczyć o zjednoczenie naszej ojczyzny.

Te słowa niemieckiego dziewczęcia, przybranego w niebieską bluzkę młodzieżowej organizacji, brzmiały jak przysięga, znamionowały one symboliczną jedność wszystkich pokoleń — płomiennej młodości i mądrego wieku dojrzałego.

W tym czasie, gdy w sali posiedzeń odbywały się wybory pierwszego prezydenta republiki, ulice okoliczne wypełniły wielotysięczne rzesze. Setki tysięcy mieszkańców Berlina, przybyszów z innych miast i osad, z niecierpliwością oczekiwały ogłoszenia decyzji swych wybrańców. A gdy lotem błyskawicy rozeszła się wieść, że prezydentem republiki wybrany został najstarszy działacz niemieckiego ruchu rewolucyjnego Wilhelm Pieck, gdy on sam pojawił się przed ludem, przyjęły go pełne zapału powitania. W odsłoniętym samochodzie, otoczony przez honorową eskortę ludowej policji, prezydent przejechał wypełnionymi publicznością ulicami Berlina. Wóz posuwał się zwolna, okrzyki na cześć proletariackiej republiki i jej prezydenta płynęły poprzez berlińskie ulice i place. Samochód prezydenta, obsypany kwiatami, zatrzymał się na Unter den Linden obok uniwersytetu. Prezydent wstąpił na wzniesioną tu trybunę i zwrócił się z krótkim przemówieniem do ludności stolicy.

Gdy zmierzchło, nad demonstrującymi tłumami rozgorzały dziesiątki tysięcy pochodni, morze ogni rozlało się wokół trybuny na której stał prezydent Wilhelm Pieck, otoczony przez politycznych i państwowych działaczy demokratycznej republiki.

Tego dnia blisko milion osób wzięło udział w demonstracji. I długo jeszcze na ulicach przybranych narodowymi flagami rozbrzmiewały okrzyki ku czci republiki, prezydenta, na cześć wielkiego przyjaciela narodów, towarzysza Stalina.

Naród niemiecki ujął w swe ręce losy Niemiec.

A jeszcze po dwóch dniach całe Niemcy obiegła wieść — towarzysz Stalin nadesłał depesze powitalne na ręce prezydenta republiki Piecka i premiera Grotewohla.

Z wielkim zadowoleniem odczytywał naród niemiecki szczere słowa powitalne wodza narodów.

„Utworzenie Niemieckiej, miłującej pokój Republiki Demokratycznej — brzmiał telegram towarzysza Stalina — staje się punktem zwrotnym w historii Europy. Nie może być wątpliwości, że istnienie miłujących pokój demokratycznych Niemiec wraz z istnieniem miłującego pokój Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewom krwi w Europie i czyni niemożliwym uzależnienie krajów europejskich przez światowych imperialistów".

Mityngi, zwołane w związku z otrzymaniem telegramu towarzysza Stalina dowiodły z jaką wdzięcznością przyjął naród niemiecki te proste i ciepłe słowa przyjaźni.

Sformowanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej stało się możliwe w wyniku głębokich demokratycznych przeobrażeń, urzeczywistnionych tu w okresie minionych powojennych lat. Naród niemiecki ze wzmożoną energią przystąpił do kształtowania nowych, demokratycznych, pokojowych Niemiec, podwaliny których zostały ugruntowane po pogromie faszyzmu, kiedy w Niemczech zaczęły urzeczywistniać się idee wodza niemieckich mas pracujących, Ernesta Thälmanna, idee, za które oddał on swe życie.

(dalszy ciąg nastąpi)